(Nro. 46.)

ROZMAITOŚCI.

W Sobotę Nro. 23. 26. Lutego 1820

O Batawii.

Niezdrowy Klimat — choroby — szpitale — sposób zycia — meszczyzni i kobiety —

Od dawna uchodziła Batawiia z przyczyny nadzwyczaynego gorąca tamteyszego klimatu i swego złego położenia w niskiey ze wszystkich stron moczarami otoczoney rownie, za nayniezdrowsze mieysce na ziemi, a powszechne doświadczenie nauczyło, że obrzydzenie Europeyczyków do trwałego siedliska w Batáwii grantowało się na zasadnych przyczynach, za ogólną podstawę przyięto, iż z tych, którzy tam pozostawali 9/10. ofiarą śmierci się stała a i z tych żyiących rzadko na takiego natrafić mozna, któregoby powierzchowność doskonałe zdrowie okazywała — Prawie każdy Europeyczyk po swoiem przybyciu słabnieie na całem ciele i dostaie febry. Na nieszczęście są lekarze w Batawii, tak iak inni mieszkancy, awanturnikami i bardzo mało obeznanymi z przepisami sztuki lekarskiey. Gdy wytrwałość ciała pacienta przez spory czas febrze się sprzeciwia, przechodzi to prawie w iego naturę, w takim stanie trwa lat kilka tak dalece, że nareście za żadną chorobę się nie uważa. Chory trudni się w tym przeciągu swoiemi interesami wychodzi, odwiedza innych, iak gdyby zupełnie zdrów się znaydował.

Znayduią się tutay dwa szpitale dla ludzi niższych klas. Ieden leży w mieście, drugi w nieiakiey odległości od pierwszego w mieyscu prawie całem wodą oblanem, z którey przyczyny zowią go wyspą Purmerent. Pierwszy nie iest tak dobrze utrzymywany iak drugi, lecz dla raptownych przypadków iest wygodnieyszy, gdy pacient do Purmerent zawiezionym bydz nie może, którego położenie daleko iest zdrowsze. Przychodzący do zdrowia, których iednakże liczba bardzo iest mała, są zawsze do ostatniego mieysca posełani. Obadwa szpitale zostaią pod bezpośrednim dozorem Wielkorządcy i rady Jndiyskiey, która także lekarzów i chirurgów mianuie. Urząd pierwszego lekarza iest bardzo intratny.

Gdy choroby są tutay tak częste i śmiertelne trzeba przyznać, iż sposób życia mieszkanców równie tyle co i klimat do nich sie przyczynia. Też samé przyczyny, ktore to mieysce tak niezdrowém czynią, sprowadzaią nadzwyczayną urodzayność. Owoce i ogrodowiny wszelkiego rodzaiu udaią się tutay w naywiększéy obfitości, niezmierna liczba korzeni wszędzie się znayduie. Ziemia iest urodzayną a mieszkańcy leniwi i zmysłowi. Jak tylko z rana się wstanie, przynoszą herbatę, kawę, czekoladę na śniadanie, podczas gdy mięsiwa ryby i ptastwa na innym stole się znayduią, iak gdyby iuż obiad miał się zaczynać. Zaledwie skończy się śniadanie, zastawiaią Maderę wino Bordygalskie, likiery róznego rodzaiu, piwo Hollenderskie i porter, poczém zaraz fayki i tytun przynoszą. Tutay siedzą ludzie w cieniu, piią, kurzą i żnią aż do godziny obiadowey. Niektórzy biorą sobie dwie lub trzy butelek wina, inni smaknią bardziey w piwie, i wypiiaią czasem 10 15 butelek na dzień. Nareście udaią się o pierwszey godzinie do obiadu. Przed iedzeniem częstuią niewolnicy winem Maderą, którego każdy tylko po iedney pełney szklance wypiia dla nabrania apetitu. Poczem wchodzą trzy niewolnice, iedna niesie śrebrny puhar z nakryciem, druga srebrną miednicę z wodą a czasem z różaną wodą, trzecie ręczniki. Po umyciu udaią się wszyscy do sali, podczas gdy w niewielkiey odległości chór muzyków przygrywa, którzy wszyscy są niewolnikami i naktórych liczbie główny przepych pana zasadza się. Podczas obiadu przynoszą wielką liczbę potraw, lecz niks nie ie wiele więcéy zaś spiiaią. Podczas stołu usługuią niewolnice; po iedzeniu umywaią ręce, piią po filiżancę kawy i kładą się spać, do czego zupełnie się rozbieraią, szlafmicę i szlafrok wdziewaią, które rzeczy sludzy zawsze za panami noszą. Naywiększa część bezżennych męszczyzn maią swoią ulubioną niewolnicę, która z niemi się oddala dla wachłowania ich i odganiania Mosquitos

)(

podczas gdy pan spi. Jednakże nie pannie ten zwyczay po lepiey urządzonych domach, gdzie gospodyni domem zarządza. O szóstey godzinie wieczorem wstaią, ubieraią się, piią harbatę, iadą na spacer, odwiedzaią towarzystwa, które zazwyczay pozno się rozchodzą. Podobny sposób życia powiększy bez wątpienia każdy rodzay słabości. Pomiędzy kobietami Batawskiemi mało iest z Europy, naywiększa część w Batawii z Hollenderskich rodziców zrodzona. Tymczasem zdaie się, iż klimat i zwyczaie tamteysze wpływ maią na ich powierzchowność, rysy twarzy są wprawdzie Europeyskie, lecz farba blada tak iak kraiowców, w domu nżywaią tego samego stroiu co niewolnice, to iest długich z czerwoney bawełny sukni, które aż po kostki spadaią i szerokie rękawy maią. Ich włosy są splecione i z tyłu srebrną igłą spięte. Zazwyczay iest ich włos czarny, smarnią go oleiem z drzewa kokosowego, ażeby bardziey rosł i istotnie zdaie się ten sposób pomagać, ponieważ ich włosy są bardzo długie i mocne, lecz nieprzyiemny zapach wydaią. Gdy pani domu pomiędzy swemi niewolnicami siedzi, podobnież iak one ubrana i zniemi ponfale rozmawia, trudno będzie cudzoziemcowi wynaleść ią i rozróżnić od innych.

Ubiory — wpływ klimatu na kobiety — klassy mieszkanców — potomkowie Portugalczyków — Jawanie — niewolnicy i niewolnice — wyzwoleni.

Jeżeli damy Batawskie podczas wieczora na przechadzkę wychodzą, albo wizyty oddaią, szczególnie zaś gdy się na assamblach lub wieczornych zabawach nkaznią, nbieraią się natenczas bardzo wspaniale, swoie włosy kwefią wielką liczbą dyiamentów i kleynotów różnego rodzaiu, wieńcami z kwiatów, a osobliwie listkami z Tuberózy i Paudengu. Noszą bogate złote i srebrne puszki, w ktorych zachownią swóy betel i orzech arekański iakoteż różne korzenia, które razem mieszaią, każda kobieta ma niewolnicę, która iey zawsze towarzyszy, przy iey nogach siedzi, puszkę z areką nosi, a czasem także betel dla swoiey pani przygotownie. Podczas wieczornych zabaw oddalaią się damy, gdy im gorąco bez żadnych ceremonii, przebieraią się, wdziewaią swe obszerne bawełniane szlafroki i wracaią tak przeistoczone, że ie zaledwie poznać można. Panowie toż samo czynią, i występuią w białych bawełnianych sukniach z szerokiemi rękawami, przy których bogatsi diamentowe guziki noszą.

Kobiety staią się tutay pospolicie między 11. i 12. rokiem doyrzałemi, lecz więdnieia także wcześnie, kobieta nie maiąca ieszcze 30. lat iuż iest tutay uważaną za starzeiącą się. Gdy iedno lub dwoie dzeci urodzi, usypia cała iey budowa ciała, mąż szuka sobie kochanki, a wzgardzona żona kochanka. Czasem zezwalaią na to milcząc obiedwie strony, lecz nayczęściey odnosi uczucie zazdrości nad wszystkiemi innemi namiętnościami zwycięstwo, a rozgniewana małzonka truie swego męża, którego śmierć natenczas na rachunek niszczącey febry idzie — Klimat zdaie się bydz mniey szkodliwym dla rodzaiu żeńkiego iak męskiego, ponieważ kobiety żyią tutay dłużey, i nie podlegaią tylu chorobom. Zdarzaią się przykłady w Batawii, iż kobieta 6 do 7 mężów przeżyie, a naywiększa część zamężnych kobiet były iuż po kilka razy wdowami. Przyczyny tego łatwo wynaleść można. Prawie wszystkie kobiety są tutay zrodzone a więc przyzwyczaione do klimatu i sposobu życia kraiowego, prowadzą spokoyne życie, przepędzaią całe dnie w cieniu, nie wiele się troszczą, często się w zimney wodzie kapią i są umiarkowansze w iedzeniu i piciu iak męszczyzni.

W Batawii i okolicach przyległych znayduie się sześć różnych klas mieszkańców. 1) Hollendrzy i Europeyczykowie w ogólności, posiadaią w swych rękach całą potęgę urzęda, pannią nad innemi i co roku z Europy uzupełnianymi bywaią. 2) Portugalscy potomkowie pierwszych Władców Batawii; ci utracili wszelki handel i związek z swoią oyczyzną, nie pozostała im iak tylko zepsuta mowa Portugalska, lecz i tey wielu z nich nie rozumie, mówią z większym upodobaniem i z większą wprawuością ięzykiem Malayskim. Noszą się iak kraiowcy z wyiątkiem, że włosy zaczesnią na Europeyski sposób. Prawie wszyscy są Ewanielistami, używaią ich do nayzwyczaynieyszych zatrudnień, niektórzy są rzemieśnikami, inni żywią się z łowów. 3) Kraiowcy czyli Jawanie. Ci różnią sie od innych swoią farbą, nie są ani tak czarnymi iak Portugalczykowie ani tak żółtymi iak Malayczykowie. Jch rysy są okrągłe oczy duże, nos szeroki, i maią wielkie twarze. Wszyścy są wolnemi ludzmi i wyraznie zawarta iest umowa z Hollendrami, ażeby nigdy nie byli niewolnikami. Także swym ubiorem różnią się od innych Judyian. Swoie włosy iak wyżey namieniono, spinaią srebrną igłą, lecz szyia ramiona i większa część piersi i pleców zupełnie są otwarte. Męszczyzni są prawie do

goleń nadzy, kobiety zaś noszą pewny gatunek zakrycia, które piersi osłaniaiąc aż do kostek spada. Ten sposób ubierania uważaią iako wyszczególnienie, gdyż nim różnią się od niewolników, którzy nawet wtenczas, gdy za wolnych są uznani, nosić go nie mogą, tymczasem ubieraią się niewolnice daleko lepiey i piękniey, szczególnie wtenczas, gdy są faworytkami swych panów. Jch stróy składa się z białey bawełnianey sukni, która na szyi szeroko galonem iest obszyta, rękawy są ciasne i idą do półręki. Ta suknia idzie aż poniżey goleni, do tego noszą pewny gatunek powierzchney sukni, która prawie aż po kostki spada, i z dwóch sztuk bawełnianey materyi się składa. Ponieważ te suknie nie są obszerne, okaznie się wzrost bardzo korzystnie. Cena niewolnic stósuie się do ich wieku i postaci ieżeli są piękne, kosztnią 4 do 500 dollarów.

Niewolników znayduie się tutay wielka liczba, każdy bowiem może ich utrzymywać wiele chce i iest w stanie. Ogólnie wziąwszy znayduie się iednakże więcey niewolnic iak niewolników. Ostatnich sprowadzaią z różnych części Jndyiów, uważano, że oni i ich potomkowię charakterowi i zwyczaiom swey oyczyzny zawsze wiernymi pozostaią Ci, którzy z iednych pochodzą okolic, zawsze razem z sobą przestaią i zdaią się wzaiemnie zachecać do utrzymania swych oyczystych zwyczaiow. Ubior niewolników iest skromnieyszy iak niewolnic, składa się tylko z iednego długiego okrycia idącego od szyi aż do kostek. Każdy z niewolników dostaie codziennie wyznaczoną porcyię ryżu i ieden penny (8 feników) w Hollenderskich pieniądzach. Ryż gotnią swoim sposobem, za penny kupnią ryby, które z ryżem mieszaią. Chcą mieć ogrodowiny, wolno im ie narwać z ogrodu panskiego ile się im podoba. Pomimo tey oszczędney płaty, trafiało się, że niewolnicy tyle sobie nazbierali, ze sami swoią wolność opłacić w stanie byli.

Chociaż dzieci niewolników są tutay tak iak we wszystkich kraiach gdzie niewola panuie własnością panów, zdaie się iednak, iż przezto nie powiększa się maiątek pana; wolą nawet panowie kupować niewolników iak ich z maleńkości wychowywać. Niewolnice po urodzeniu dziecięcia nie mogą bydź do niczego więcey, użyte iak tylko ażeby ssać dawały i wychowywały to dziecie. Z tego względu przekładaią utratę niewolnika nad pomnożenie i staraią się wszystkiemi sposobami przeszkadzać związkom ślubnym pomiędzy niewolnikami.

Piąta klassa zawiera wyzwolonych niewolników i ich wolnych potomków. Jch liczba nie iest znaczną, bywaią od swych panów od czasu do czasu z różnych powodów wyzwolonymi, czasem z przyczyny ich długich i wiernych usług, czasem za szczególne czynności maiące wpływ na ich pana, albo gdy ich pan zebrawszy sobie znaczny maiątek do Europy powraca, nayczęściey zaś, gdy bliskim śmierci się znayduie i swoich niewolnikow wolnością obdarza, wyzwolony niewolnik musi swoią wolność dadź do potwierdzenia Wielkorządcy i Radzie Jndyiskiey i za to 25 dukatów złożyć. Tę summę albo sobie sam niewolnik nazbiera albo iego pan za niego składa. Czasem wydarza się, iż ią ani sam posiada, ani iego pan chce za niego zapłacić a natenczas musi temuż przez iakiś pewny czas, zwyczaynie przez dwa lata dłużey służyć, po upłynieniu których, ieżeli się dobrze sprawnie, potwierdza pan iego wyzwolenie i płaci za niego. Jeżeliby zaś źle się sprawował, odwołuie pan swoie przyrzeczenie i obchodzi się z nim iak przedtem. Zli i okrutni panowie często się maią obawiać zemsty niewolników, nie ieden przykład okazał, że swoich panów zamordowali. Zresztą zaś są panowie dobrzy bez obawy, gdyż zazwyczay okazuią niewolnicy dla takich niezmienne, przywiązanie i wierność.

(*Dokończenie nastąpi.*)

Skutki czytania Romansów.

(*Dokończenie.*)

Nic nie było łatwieyszego pełney dowcipu Hrabinie, iak dopiąć swego zamysłu Dowiedziawszy się o przyczynie wstrętu Franciszki do Sędzica, przekonana była, że byle go osobliwszym w iey oczach zrobić, kochanym od niey będzie, znaiąc słabość a czasem i upor płci naszey, nie wątpiła, że nalepszem na nię iest lekarstwem pozorna powolność i nie sprzeciwianie się. Lecz by tego dopiąć zamiaru, potrzeba było naprzód dobrze wyuczyć Sędzica, iego roli.

Na wezwanie Hrabiny, przybył ón natychmiast i nie bez wstrętu przystał na wszystko, lecz nadzieja otrzymania przedmiotu życzeń iego, dodała mu odwagi wszystko to z siebie uczynić, co Hrabina potrzebnym nazywała, wyuczony tedy dobrze w kilka dni poiechał do Państwa Czesnikostwa i w przytomności córki oświadczył, iż na kilka tygodni bierze od nich pożegnanie, gdyż nagle

)(2

interesa zmuszaią go wyiechać do Lwowa, Franciszka zawsze oboiętna równie i to przyięła pożegnanie. Wkrótce potem przybyła Hrabina i namówiła ią, by do niey poiechała dodaiąc iey do ucha: „ Mam ci osobliwszego „ pokazać chłopca, lecz nie wspominay otem „ rodzicóm, zaięci Sędzicem możeby ci ze „ mną iechać nie dozwolili. Ciekawa Franciszka dopytuie się w drodze o tę osobliwość. „ Jest to odpowie Hrabina moy kuzyn, który przed kilku dniami przybył z Litwy; „ wiele dobrego o tobie słyszał i pragnie „ cie poznać ale, dziwny człowiek! uroił sobie bydź kochanym od osoby, którąby „ twarzy iego nie znała, doswiadczał ón iuż „ tego szczęścia lecz nadaremnie, nie ma „ sie czemu dziwić; nietylko bowiem maską „ twarz osłania i opusza się ubiorem ukrywaiącym zgrabną postać iego przed kobietą, „ którey słyszą zalety pragnie się iey podobać, lecz nawet nie wydaie się z celuiącymi swymi talentami — iednym słowem chce „ bydź osobliwszym. „

Rozmowa ta mocne sprawiła na umyśle Franciszki wrażenie podobał się iey kawaler zgodny z iey sposobem myślenia. Nie dziw więc, że na widok zamaskowanego Edmunda, pomimowolna czerwoność twarz iey okryła. Lecz iakoby nieuważaiący Edmund pomówiwszy nieco o oboiętnych rzeczach chwilę, oddalił się do ogrodu.

Siadłszy iednak koło niey przy wieczerzy, rozmawiać z nią począł, chwalił ięzyk i dzieła oyczyste, ganił nadto mocne przywiązanie się do obcych, iednem słowem, ziął uwagę Franciszki, w krótce widocznie okazywać począł, że była w iego guście, Hrabina zaś uważaiąca na wszystko, częstę im nadarzała sposobność mówienia z sobą.

Franciszka uczuła nakoniec pociąg do Edmunda, a wymawiaiąc mu raz dla czego się maskuie? „ Cez chcesz Pani, odpowie — „ takie iest przedsięwzięcie moie, nie chcę „ bym z twarzy był kochany. „ Ach Mości Panie, to nadto miłości własney „ — Niechay „ i tak będzie — ia osobliwszym bydź chcę „ „ J ia także, przerwała nieuważna Franciszka — „ Rozumiem cie Pani, rzekł Edmund „ podobni sobie iesteśmy, a w tey nadziei „ pragnę otrzymać twą rękę. „ Wtem gdy „ iey całuie rękę wchodzi Hrabina — „ Dobrze, „ dobrze Kuzynie, życzyłabym zdiąc maskę „ by nie przeszkadzała „ — „ Gdy to uczynię „ osobliwość zniknie a z nią może i nadzieja? — „ Nie, Edmundzie odpowie Franciszka „ zaprędko, nie znaiąc cię dosyć i „ nie maiąc zezwolenia rodziców przyięłam oświadczenia twoie, iest to skutek podobieństwa sposobu myślenia naszego, lecz „ na ukaranie samey siebie, nie chcę poznać „ twey twarzy dopóki zezwolenia rodziców „ moich nie otrzymasz, — „ Za to ręczę „ przerwie Hrabina, posełam natychmiast po „ nich a w krotce dowiemy się oich wyroku.

Pełna niespokoyności oczekiwała Franciszka ich przybycia, lecz iak została zdziwioną gdy na oswiadczenie Edmunda od oyca usłyszała odpowiedź „ Już tedy nic „ nam do życzenia nie pozostaie, gdy nas i „ wtem Bóg wysłuchał! Zdeym kochany zięciu maskę przestaiąc bydz osobliwym, „ okaż twarz twoią Franciszce. „

Nie będę opisywała zadziwienia iey gdy pod maską Edmunda, Sędzica poznała, a wstydząc się romansowych wyobrażeń, oddała mu swą rękę, przyrzekaiąc popalić wszystkie te niebezpieczne dla młodzieży książki.

Ant..... Kre....

Dziki człowiek w lasach Batawskich.

Według listów pewnego podróżnego, nadeszłych z Batawii, znaleziono w lasach tamecznych człowieka dzikiego, który w wczesney ieszcze młodości swoiey tam zabłąkać się musiał, i będzie mieć około lat 30. Nie mówi żadnym ięzykiem głoskowym, ryczy tylko iak zwierzę i wyie iak psy. W bieganiu używa rąk i nóg, a skoro postrzeże człowieka, drapie się po drzewach i skacze po gałęziach, iak małpa. Dostrzegłszy ptaka lub dzikiego zwierza poluie nań i rzadko kiedy uydzie go zdobycz. Dotąd ieszcze nie można go było przyuczyć, zwyczaynego sposobu życia i używania przyzwoitych pokarmów.

Nadzieia.

Z iey rąk każdy człowiek czeka
Szczęśliwszego odrodzenia,
Ale bystra czasu rzeka
Często żądze w nic zamienia.
Żadnym darem niezbłagana
Wdziękiem swoim wszystkich nęci,
Zgina przed nią świat kolana;
Ona bóstwem naszych chęci.
W każdym wieku rodzi kwiaty;
Piiem roskosz z iey kielicha
Obciążony starsze laty
Już na grobie, do niey wzdycha.

St. J...... ki

Redakcyia F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.